

Oświadczenie złożone przez senator Annę Górską na 5. posiedzeniu Senatu w dniu 24 stycznia 2024 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Jednym z największych wyzwań stojących przed Polską w najbliższych dekadach jest w kontekście klimatu i zobowiązań międzynarodowych sprawiedliwa transformacja energetyczna. Sprawiedliwa to znaczy taka, która pozwoli na odejście od wykorzystywania paliw kopalnych przy zachowaniu bezpieczeństwa energetycznego i możliwie niskich cen energii, a także będzie miała na uwadze pomoc w transformacji regionów powęglowych.

Według wszystkich dostępnych prognoz wraz z dekarbonizacją gospodarki będzie rosło zapotrzebowanie na energię elektryczną, i to pomimo zwiększania efektywności energetycznej. Stanie się tak wskutek elektryfikacji różnych sektorów gospodarki, takich jak transport i ciepłownictwo, które obecnie zależą od bezpośredniego spalania paliw kopalnych. Wyzwanie to stoi przed Polską, od dawna uzależnioną od importu energii, w której ponad 70% energii elektrycznej i ponad 50% ciepła pochodzi ze spalania paliw kopalnych, węgla i gazu, a emisja gazów cieplarnianych w przeliczeniu na jednostkę wytworzonej energii jest tu najwyższa na tle państw Unii Europejskiej. W świetle tych informacji budowa zeroemisyjnej i bezpiecznej energetyki, energetyki jądrowej opartej na reaktorach lekkowodnych, jest koniecznością. Tak jak konieczne jest inwestowanie w odnawialne źródła energii, czyli budowa farm wiatrowych oraz fotowoltaiki.

Do całkowitej dekarbonizacji energetyki Polska potrzebuje kilkunastu gigawatów z energetyki jądrowej pracującej razem z kilkudziesięcioma gigawatami energii odnawialnej. Budowa tej energetyki to konieczność nie tylko klimatyczna, ale też wynikająca ze struktury wiekowej polskiej energetyki zawodowej.

Polska dramatycznie potrzebuje czystej energii i atom taką energią jest. Energetyka jądrowa pozwoli nie tylko zapewnić większą niezawodność pracy systemu elektroenergetycznego, ale też zmniejszyć zapotrzebowanie na moce gazowe w systemie oraz ograniczyć import gazu ziemnego. Pozwoli też na znaczące zmniejszenie nieuniknionej przy obecnej trajektorii rozwoju polskiego systemu energetycznego czasowej redukcji mocy i może, przy odpowiedniej metodzie finansowania, ustabilizować ceny energii elektrycznej. Można też dzięki niej zasilić największe polskie systemy ciepłownicze.

W polskim projekcie jądrowym przyjęto nowoczesne ramy prawne dotyczące bezpieczeństwa oraz sposobu prowadzenia inwestycji. Wybrany został też wykonawca pierwszej elektrowni, przeprowadzono konsultacje międzynarodowe, a lokalizacja została gruntownie przebadana. Otrzymano decyzję zasadniczą oraz decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, a także decyzję o ustaleniu lokalizacji.

Jednocześnie poparcie społeczne dla energetyki jądrowej jest wysokie i niedawno przekroczyło 80%. Cieszy też stałe poparcie polityczne. Energetyka jądrowa jest deklaracyjnie wspierana przez wszystkie polskie rządy od 2010 r., choć nie sposób nie zauważyć, że podejście do tej kwestii zmieniało się w zależności od tego, czy członkowie rządów byli aktualnie w koalicji, czy w opozycji.

Nie sposób jednak nie zauważyć, że ten strategiczny projekt jest opóźniony względem harmonogramu, a strategia jego realizacji po cichu została odłożona na półkę. Nadal nie wiadomo, jak dokładnie finansowana będzie inwestycja w polski atom. Nikt z rządzących nie przedstawił też pomysłu, jaka dokładnie ma być jego rola w sektorze wytwarzania energii. Nie wybrano także lokalizacji ani dostawcy technologii dla drugiej elektrowni jądrowej. Nie wiadomo też, co z lokalizacjami składowisk odpadów jądrowych, zarówno tych wytwarzanych już teraz w Polsce, pochodzących z branży medycznej i z przemysłu, jak i tych, które produkować będzie w przyszłości energetyka jądrowa.

Jednocześnie pojawiły się projekty jądrowe, nieujęte w programie, choć niemal we wszystkie są bezpośrednio lub pośrednio zaangażowane największe spółki Skarbu Państwa, m.in. Polska Grupa Energetyczna, Orlen, KGHM Polska Miedź. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że te projekty nie są w żaden sposób koordynowane na poziomie strategicznym, co może prowadzić do narastających problemów w ich realizacji oraz do rywalizacji o zasoby i kadry.

Wszystkie te zagadnienia w kontekście strategicznej wagi polskiego programu atomowego prowadzą do następujących pytań. Czy kontynuowana będzie budowa elektrowni jądrowej nr 1 w lokalizacji Lubiatowo-Kopalino? Kiedy zostaną wybrane lokalizacje EJ2 oraz kiedy rozpoczęta zostanie przejrzysta procedura wyboru dostawcy technologii i generalnego wykonawcy? Czy kontynuowany będzie ze wsparciem rządowym

projekt elektrowni jądrowej w Koninie-Pątnowie? Kiedy powstanie spójna strategia budowy SMR-ów, w której określona zostanie rola małych reaktorów modułowych w miksie energetycznym, oraz strategia dekarbonizacji ciepłownictwa? Kiedy poznamy model finansowania atomu, który zapewni minimalizację kosztu energii elektrycznej dla odbiorców końcowych? W jaki sposób na gruncie prawnym lub biznesowym zapewniony zostanie ekonomicznie wysoki współczynnik wykorzystania mocy w energetyce atomowej? O ile wzrosną nakłady na pensje w administracji państwowej oraz jednostkach budżetowych związanych z programem atomowym? Kiedy poznamy wyniki audytu decyzji zasadniczych wydanych spółce celowej Orlen Synthos Green Energy, który wyjaśni kwestie wskazane przez ABW? Oraz w końcu w jaki sposób zagwarantowana będzie transparentność procesu wydawania decyzji i postanowień administracyjnych dotyczących atomu i czy będą one publikowane w BIP-ach odpowiednich instytucji?

Ponieważ te pytania dotyczą właściwości kilku ministerstw, m.in. Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Ministerstwa Aktywów Państwowych, a także ministra – koordynatora służb specjalnych, chciałabym uzyskać odpowiedź od prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska.

Anna Górska